

Albertyna DEMBSKA

ZAŚNIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Treść: 1. Wprowadzenie; 2. Katecheza, którą wygłosił nasz świętobliwy i ze wszech miar czcigodny apa Ewodiusz, arcybiskup wielkiego miasta Rzymu, drugi po Piotrze, apostołe.

Słowa kluczowe: apokryfy, zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny, mariologia, patrystyka.

Keywords: Apocrypha, Dormition of Blessed Virgin Mary, Mariology, Patristic.

1. Wprowadzenie

Do powstania licznych apokryfów poświęconych Matce Bożej, we wczesnym okresie chrześcijaństwa, przyczyniło się zainteresowanie Jej osobą, wzrastający Jej kult, jak i względy teologiczne¹. Utwory te głoszone wiernym podczas nabożeństw, lub przekazywane im przez bezimiennych twórców, umacniały ich w wierze, rozwijały pobożność i stawały się wzorem do naśladowania.

Nieomal od powstania chrześcijaństwa w Egipcie, kult Matki Bożej silnie rozwijał się wśród Koptów, chrześcijańskich potomków starożytnych mieszkańców tych ziem. Świadczą o tym nie tylko nabożeństwa ku Jej czci, lecz też zachowane w piśmiennictwie koptyjskim, zarówno utwory rodzimych twórców, jak i liczne przekłady z języków obcych, głównie z języka greckiego. Przedstawiają one wiernym te epizody z żywota Matki Bożej, a także św. Józefa, świętych czy męczenników, o których jedynie wzmiankują pisma kanoniczne.

Wśród apokryfów, zachowanych do naszych czasów znajduje się katecheza, której autor – jak twierdzi – będąc naocznym świadkiem odejścia z tego świata Matki Bożej opisuje wiernym przebieg tego wydarzenia. Katechezę spisano w bohairskim dialekcie języka koptyjskiego², mówionym na terenie delty³. Ten koptyjski tekst opublikował Paulus de Lagarde, badacz m.in. kanonicznych i apokryficznych tekstów koptyjskich⁴, w pracy pt. *Aegyptiaca*⁵. Nadano mu tytuł „O zaśnięciu Maryi”⁶.

¹ *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, Lublin: TNKUL 1980, t. 1, 16.

² Jest to ostatnie stadium rozwoju języka egipskiego w jego trzecztyścioletnim istnieniu.

³ Dialekt bohairski, od X w., jest językiem liturgicznym kościoła koptyjskiego w Egipcie.

⁴ Bibliografia prac P. de Lagarde'a znajduje się na ss. 293-296 *Aegyptiaca*.

⁵ P. DE LAGARDE, *Aegyptiaca*, Studio et Sumptibus, Gottingae 1883, ss. 38-63.

⁶ Skopowano tekst z 18 kart zachowanego kodeksu koptyjskiego, od strony 91,1 do strony 119,2.

Treść całego utworu poprzedza krótka informacja, podająca, że tę katechezę głosił Ewodiusz⁷, arcybiskup Nowego Rzymu⁸. Opisując następnie zaślubiny syna władcy i odbywające się z tej okazji uroczystości, gromadzące nieomal wszystkich poddanych, autor pouczenia pragnie zwrócić i bardziej skupić uwagę wiernych na znaczeniu przekazywanej im treści w głoszonej katechezie. Ewodiusz, kończąc też pouczenie zapewnia swych słuchaczy, że będąc naocznym świadkiem, jest w stanie przekazać im tę prawdę bez żadnych pomyłek. Co więcej, by odsunąć wszelkie wątpliwości co do treści zawartej w katechezie, wspomina o świadectwach o Jezusie oraz cytuje Jego słowa.

2. Katecheza, którą wygłosił nasz świętobliwy i ze wszech miar czcigodny apa Ewodiusz, arcybiskup wielkiego miasta Rzymu, drugi po Piotrze, apostołe.

Wygłosił ją naszym wszystkim wielmożom, ukazując nam, jak Boża Rodzicielka, święta Maryja zakończyła swój święty żywot dwudziestego pierwszego dnia miesiąca tobi⁹ według ery egipskiej¹⁰ w pokoju Bożym. Amen.

Jeśli król tego świata urządza uroczystość dla swego syna, wówczas gromadzi się przy nim, (90,2) podczas tego święta, wielki tłum, który wspólnie się raduje; i król, przywdziawszy białe szaty, uroczyste obchodzi święto ku czci swego syna. Zazwyczaj też całe otoczenie władcy przywdziewa wspaniałe szaty i raduje się z synem władcy w dniu jego zaślubin: możni stroją swych synów, trybunowie natomiast przychodzą odświętnie odziani, komesi gromadzą się z całym orszakiem, eparchowie przybywają z towarzyszącymi osobami. Zazwyczaj wodzowie, odziani w purpurę, przybywają, by radować się zaślubinami syna królewskiego; chorążowie ozdabiają swe chorągwie i swą obecnością chcą uczcić syna królewskiego i jego oblubienicę, heroldowie natomiast dmą w trąby, aby każdy dowiedział się, że król urządza uroczystość dla swego syna. Tak więc (91,1) wszyscy gromadzą się ze swymi przełożonymi.

⁷ Pisarzem kościelnym był biskup Ewodiusz, urodzony ok. 354-365 w Tagaście (ob. Algieria), zmarły w 426 r. w Uzalis (ob. Tunezja), zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 4, 1441, Poznań: Pallottinum 1985; J.M.SZYMUSIAK, M. STAROWIEYSKI, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1971, 150 n. Opiswane w katechezie wydarzenia mógł znać jedynie z przekazów. Biorąc jednak pod uwagę informację zawartą we wstępie do katechezy oraz w jej zakończeniu, autorem powinien być legendarny biskup o imieniu Ewodiusz, następcą Piotra, biskupa kościoła w Antiochii, zob. M. STAROWIEYSKI, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa Wschodu*, Warszawa: IWPax 1999, 12*.

⁸ Oficjalna nazwa Bizancjum-Konstantynopola, które 11 V 330 r. mianowano stolicą cesarstwa wschodnio- rzymskiego.

⁹ Piąty miesiąc roku trwający od 27 XII-25 I. wg kalendarza gregoriańskiego.

¹⁰ Zwana także erą męczenników (A.M.) lub erą Dioklecjana; rozpoczęła się 28(29) sierpnia 286 r. wg kalendarza Juliańskiego, wskazując na początek dziejów Koptów, zob. O.F.A. MEINARDUS, *Christian Egypt Ancient And Modern, French Institute Of Oriental Archaeology*, Kair 1965, 35-37. A. DEMBSKA, *Gramatyka koptyjska*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1985, 56.

Następnie przygotowuje się miejsce do publicznego oglądania uroczystości – w środku miasta; tam błazny zabawiają gawieź, skacząc na linach, aktorzy – odgrywają sztuki, pogromcy zwierząt gromadzą swe zwierzęta, grający na kitharach otaczają króla i jego dwór i śpiewają miłe dla ucha pieśni, które przystoją na święto ku czci syna królewskiego. Wtedy też muzycy zbierają się ze swymi instrumentami, a wokół nich tłum, by słuchać wspaniałego śpiewu i dźwięków muzyki.

Zazwyczaj mówcy opuszczają agory, by zawieszać na ulicach (91,2) Iniane płótna i ustawiać lampy oświetlające ulice. Wszyscy też ozdabiają ulice i wejścia do swych domów gałęziami palmy i gałązkami oliwnymi. Żeglarze natomiast ozdabiają swe łodzie. Każdy stara się, na swój sposób, obchodzić uroczystość zaślubin syna królewskiego. Zgromadzeni też radują się nie sami, lecz z innymi: są wśród nich złodzieje przebywający w więzieniach i mordercy z kajdanami na rękach i nogach. Także inni złoczyńcy zapominają o kajdanach i trapiących ich cierpieniach podczas święta ku czci syna królewskiego.

Podobnie ubodzy i słabi zdążają do pałacu i wyczekują na rozpoczęcie uczt królewskiej, aby jeść (92,1), pić i weselić się. Również wszyscy twórcy opuszczają swoje pracownie, aby zgromadzić się w pałacu królewskim i biesiadować podczas święta ku czci syna królewskiego.

Serce zaś samego króla, oglądającego wszystkich weselących się podczas święta ku czci syna królewskiego, wypełnia się radością; okazuje on miłosierdzie biedakom oraz sierotom.

Zwykle też król poleca natychmiast słać rozkazy do miast i wiosek, zabraniające – od tej chwili – dopuszczania się wszelkiej przemocy.

A jeśli to wszystko dzieje się tylko podczas święta ku czci syna królewskiego tego przemijającego świata, radość siewcy strachu obraca się w smutek. Śmierć panująca nad człowiekiem, nad każdym z maluczkich, napełnia się goryczą.

Zaprawdę, dzisiaj jednak weselą się z nami mieszkańcy (92,2) nieba i ziemi z powodu oblubienicy prawdy, Maryi Dziewicy, wywyższonej swą pięknnością ponad ludzki ród stworzony przez Boga, Tej, która przybyła do Swego Nieskazitelnego Oblubieńca Prawdy, Swego syna i Swego Boga. Niebo raduje się, albowiem obchodzimy święto ku czci Maryi Dziewicy, Matki Króla królów. Radują się też mieszkańcy ziemi, albowiem – za Jej przyczyną – nastąpiło spełnienie rodu ludzkiego; przestaliśmy służyć grzechowi, a zaczęliśmy służyć prawdzie, odstąpiliśmy od złorzeczenia ziemi, na której żyjemy, dzięki Temu, którego zrodziła, Jezusowi Chrystusowi, Słowu Ojca, istniejącemu, zanim powstał świat.

Zaprawdę chwala Ci, żyjąca prawdą Maryjo, Oblubienico Prawdy. Chwała po wielekroć, o święta Dziewico o czystym łonie (93,1), godna mieszkania Słowa Ojca. Wywyższonaś, o Maryjo Dziewico, ponad niebo, albowiem Twoje kolana godne były, by siedział na nich Ten, który z Trójcy siedzi po prawicy Swego Ojca niebieskiego.

Błogosławionaś, o Maryjo Dziewico, Królowo wszystkich niewiast, bo uczyniłaś godnym opiekuna Jezusa Chrystusa, by żywił naszego Pana, żywiącego wszelką istotę stworzoną Swymi rękami. Jakaż cześć Mu okażę, o święta Dziewico, jaśnie-

jąca bardziej niż słońce i wspanialsza niż księżyc, o Ty nad bezcielesnych aniołów wywyższona, o Ty piękniejsza od Cherubinów i Serafinów, tronów i panujących.

Zaprawdę uwielbiona jesteś bardziej niż wszystkie zastępy niebieskie, o Maryjo Dziewico: niechaj niewierny, (93,2) bezmyślny i głupi posłucha mnie, opowiadającego o tej wielkiej, Świętej Dziewicy. Niech zatrwoży się swym złym postępowaniem, niech zastanowi się, niech ma odwagę powiedzieć to własnymi ustami, wolnymi od uszczypliwości i swym językiem, wolnym z głupoty od ciętości. Zaprzęstań i mów, że wszelki szacunek przystoi tej Dziewicy, zrodzonej z mężczyzny i kobiety. To zaś jest wyznaniem wiary – ja wyznaję ją, o Dziewico – że została zrodzona święta Maryja z ojca i matki, jak wszyscy ludzie. Jej ojcem był bowiem Joachim, a matką była Anna z pokolenia szacownego i błogosławionego, rodzenia nieskazitelnego.

O bezmyślny niewierny, dlaczego powiadasz, że Dziewica, Święta Maryja poczęła przez spółkowanie. (94,1) Mów otwarcie, że święta Dziewica porodziła Chrystusa bez obcowania płciowego z mężczyzną.

O niewierny, przekraczający prawo, dlaczego powiadasz, że stało się to za przyczyną złego ducha, Belzebuba¹¹, lecz nie wspomniałeś tamtego legionu¹² i tamtego tłumu, z którego wyszło siedem złych duchów. Dlaczego wołałeś do Piłata: «ukrzyżuj go!»¹³, ale nie wspomniałeś, że On wskrzesił Łazarza spoczywającego od czterech dni w grobie¹⁴, i syna wdowy z Naim¹⁵, i córki Jaira, przełożonego synagogi¹⁶, i wielu innych. Dlaczego, o niewierny, przekraczający prawo, (94,2) odważyłeś się pluć w twarz Boga¹⁷ – On oddał cię, lecz nie zapominaj, że On sprawił, iż oczy ślepcy od urodzenia przejrzały dzięki plwocinie z Jego boskich i błogosławionych ust¹⁸. Dlaczego, o niewierny przekraczający prawo, wbiłeś gwoździe w Jego ręce i stopy, te ręce, które cię stworzyły. O nieczysty, zły i splugawiony – wszak On wyleczył człowiekowi uschłą rękę¹⁹. Dlaczego, kiedy usłyszałeś od Niego «Pragnę», napoiłeś go octem zmieszonym z żółcią²⁰. Nie pomyślałeś – On to sprawił, że woda wytrysnęła ze skały²¹. Wszak napoił twych ojców na pustyni, abyś Go uznał. Dlaczego powiedziałeś Mu słowa pełne kłamstwa. O (95,1) bezmyślny, który jesteś skalany, ty, którego Pan zgładzi tchnieniem swych ust²² według tego, co napisano:

¹¹ Mt 12,24.

¹² Mk 5,9; 15.

¹³ Mk 15,13.

¹⁴ J 11,39.

¹⁵ Łk 7,11.

¹⁶ Mk 5,22.

¹⁷ Mt 26,67; 27,30.

¹⁸ Mk 5,22.

¹⁹ Mt 12,10; 13.

²⁰ J 19,29, Mt 27,34.

²¹ 1 Kor 10,4.

²² 2 Tes 2,8.

„Pan ześle zgubę na każdego, kto kłamie”²³. Dlaczego skłamałeś Piłatowi, pragnąc obciążyć Pana Jezusa, bo chciałeś, by ten wydał wyrok skazujący Go, iż odwodzi nas od płacenia podatku królowi²⁴. Dlaczego nie mówisz prawdy, o ty, który kłamiesz, mówiąc, że nie pamiętasz, kiedy przyszlście do Niego, by usłyszeć z Jego ust, że nie chce, byśmy płacili podatki królowi. Wszak On powiedział wam: «Przyniescie mi monety», i przyniesiono Mu ją. A kiedy ją otrzymał, pokazał napis na niej; było tam napisane: „Boskie należy do Boga, (95,2) a królewskie należy do króla”²⁵. Lecz nie chcieliście powiedzieć prawdy, że od początku jesteście obłudnikami²⁶. Dlaczegoż to wy sami, nie widząc okropnego mordercy i zbrojcy, który jest w was samych, mówicie «uwolnij go nam»²⁷. Przecież Temu, który uzdrowił was i waszych synów, czyniliście wiele zła. Czyż nie zmartwychwstał?, czyż nie otwierał oczu wielu ślepcom? i sprawił, że wielu z was poniosło swoje łoża²⁸, by udać się do swych domów bez leków i leczenia. Uzdrowił kobietę, która przez dwanaście lat cierpiała na krwotok²⁹. Wy jednak zazdrościliście Mu i postanowiliście zabić Go, wołając (96,1) do Piłata: «Krew jego i na nas, i na nasze dzieci»³⁰. O przestępni, niewierni, dlaczego nie zrozumieliście pierwszego snu Daniela, proroka i nie poznaliście nagan, jakie prorok udzielił ojcom – fałszywym prorokom, których nazywano starcami. Oni wszak postanowili fałszywie świadczyć o Zuzannie, córce Chilkiusza, małżonce Joachima, a ona udowodniła swą postawę. Prorok powiedział im: „Zestarzałeś się w przewrotności, a teraz wychodzą na jaw twe grzechy, jakie poprzednio popełniałeś, wydając niesprawiedliwe wyroki. Potępiałeś niewinnych i uwalniałeś winnych, chociaż Pan powiedział: «Nie przyczynisz się do śmierci niewinnego i sprawiedliwego»”³¹. A Pan powiedział: „Oddalisz sprawę kłamliwą i nie wydasz wyroku śmierci na niewinnego (96,2) i sprawiedliwego, bo ja nie uniewinnię nieprawego”³². Wy więc kończycie czas naszych ojców, wy też chcecie zabić tego, który żyje wiecznie, niewinnego Chrystusa, mówiąc: „Uwolnij nam tego, który dopuszcza się grzechu, Barabasa, łotra, zabójcę”. O biada wam po wielokroć, wam i waszym synom. O wy, którzy brukacie cały ród ludzki i jesteście splugawieni bardziej niż wszystkie kobiety podczas menstruacji. Biada, biada wam w dniu, kiedy Bóg zasiądzie, by sprawiedliwie sądzić cały świat, by dać każdemu według jego uczynków³³. Wy zaś jesteście z tym po lewicy³⁴. Okryjcie się wstydem i wzdargą, osądzając się, bo nie poznaliście Pana i

²³ Ps 5,7.

²⁴ Łk 23,2.

²⁵ Mt 22,21.

²⁶ Por. J 8,44.

²⁷ Łk 23,18.

²⁸ Mt 9,6.

²⁹ Mt 9,20.

³⁰ Mt 27,25.

³¹ Dan 13,52 i 53.

³² Wj 23,7.

³³ Rz 2,6.

³⁴ Mt 25,33.

Jego (97,1) świętego prawa. Jednak to, co mówi Pan: „Trzeba, abyście usłyszeli wyrok skuteczny i ostrzejszy niż obosieczny miecz”³⁵, bo naszych nieprzyjaciół, którzy nie chcieli mieć króla, przyprowadzicie zgrzytających zębami, zwiążcie ich ręce i nogi, wtrąćcie ich do ciemnicy, „tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”³⁶.

Ich więc wydaliśmy wam, o ludu umiłowany przez Boga. Pokazuję wam złą wolę niewiernych, bezlitosnych przestępców, którzy uczynili to Panu chwały, Królowi nieba i ziemi, naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi. Uczynili to, abyśmy zapomnieli o ich złych słowach, abyśmy zwrócili się ku Dziewicy Maryi, końcowi Jej żywota, abyśmy wyjaśnili sobie (97,2), którego dnia i w jaki sposób opuściła ciało. Lecz nie myślcie, o moi ukochani, że te słowa, które wam powiem, są puste i że usłyszeliśmy je od innych i tylko powtarzamy je wam, lecz to, co ujrzałem własnymi oczami i dotknąłem własnymi rękami. Ja, kapłan Ewodiusz, przekazuję to wam w tej katechezie. Napisano bowiem, że lepiej jest oglądać niż słuchać.

Pewnego razu zdarzyło się, że Bóg posłał swego Syna na świat, Syna świętej Dziewicy Maryi. Kiedy stapał po jeziorze Tyberiadzkim, ja Ewodiusz i Aleksander (98,1), mój krewny, byliśmy w łodzi z moim ojcem Piotrem, i Andrzejem, jego synem, zarzucając nasze sieci w zatoce, by łowić ryby. Łódź była własnością mego ojca, my zaś byliśmy jego pomocnikami. Był tam także jakiś rybak imieniem Rufus, który przygotowywał sieci. Pan nasz, Jezus, który przyszedł, wędrując po jeziorze Tyberiadzkim, zwrócił się do mego ojca Piotra i Andrzeja, jego syna, z tymi słowami: „Pójdźcie za mną”³⁷. Wtedy to mój ojciec Piotr, nazywany wpiertw Szymonem, prosił Go o trzecie imię, by nazywano go: Szymon Piotr Kefa.

Kiedy mój ojciec Piotr (98,2) i jego syn Andrzej usłyszeli słodki głos Pana, mówiącego im: „Pójdźcie za mną” zostawili wszystko wraz z łodzią i poszli za Nim. Ja zaś, nędzny Ewodiusz, Rufus i Aleksander dołączyliśmy do nich; poszliśmy z naszymi ojcami apostołami, służąc Mu we wszystkim, co nam polecił. Tych, których Pan zaprosił – a wśród nich mego ojca Piotra – było dwunastu. To ich nazwano apostołami. A był między nimi także i taki, którego imienia nie należy wymawiać – Judasz, zdrajca. My też należymy do siedemdziesięciu dwóch³⁸; (99,1) i wszyscy pozostawaliśmy w ukryciu. Długo nie mogliśmy się ujawnić z obawy, że Judasz zabije nas. Czekaliśmy, aż Pan nasz, Jezus Chrystus przyjdzie do nas i wskaże nam drogę, po której będziemy kroczyć. Maryja zaś, Matka naszego Pana, Jezusa Chrystusa, pozostawała z nami i innymi kobietami, wędrującymi z Jerozolimy (wędrowały bowiem z nami do czasu, kiedy ukrzyżowano naszego Pana Jezusa): była Salome i Joanna³⁹, jak również pewna grupa dziewic, które im towarzyszyły. Wkrótce nasz ojciec Piotr poświęcił miejsce w domu, gdzie składano ofiary, jak Pan pouczył nas, zanim Go pogrzebano. Potem, kiedy zmartwychwstał, także nauczał nas.

³⁵ Hbr 4,12.

³⁶ Mt 13,42.

³⁷ Mt 4,19.

³⁸ Łk 10,1.

³⁹ Łk 24,10.

Oto dwudziestego dnia miesiąca tobi zgromadziliśmy się, zgodnie z poleceniem Pana (99,2), tam gdzie znajdowała się święta Dziewica. Uporządkowaliśmy przygotowane rzeczy związane z miejscem, w którym składano ofiary, aby otrzymać błogosławieństwo. Przyszedł do nas Pan nasz, Jezus Chrystus, stanął wśród nas i powiedział nam: „Pokój wam wszystkim”⁴⁰. Wtedy bardzo się przestraszyliśmy. Szybko jednak pozdrowiliśmy Go. On, stojąc, odezwał się do nas: „To ja, nie obawiajcie się. To ja, którego ukrzyżowano za cały ród Adama. To ja, który zmarł i powstał z martwych trzeciego dnia, zapewniając zmartwychwstanie życia synom człowieczym. Pokój wam wszystkim! Pokój wam moi czcigodni apostołowie. Pokój moim pomniejszych – uczniom. Pokój mej Matce Dziewicy, która porodziła mnie na tej ziemi. Pokój wszystkim waszym kobietom, które stoją z wami. Pokój memu dobremu Ojcu. (100,1) Pokój daję wam”⁴¹. Nie trwóźcie się, albowiem ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”⁴².

Nasz Zbawiciel serdecznie powitał swą Matkę Dziewicę. Następnie pozdrowił mego ojca Piotra, a także wszystkich apostołów, a razem z nami, pomniejszych – uczniów. W końcu powiedział memu ojcu Piotrowi: „Pospiesz się, przygotuj ołtarz, abym dzisiaj pobłogosławił wam”. Pan więc pobłogosławił nas wszystkich tamtego dnia. Wyświęcił także mego ojca Piotra na arcybiskupa. My sami, pomniejsi – uczniowie, zostaliśmy prezbiterami – wśród nich ja, nędzny Ewodiusz. (100,2) Następnie diakoni z lektorami i psalmistami oraz odźwiernym przy świątyni zajęli się przygotowaniem miejsca do składania ofiary. Wszyscy zebrali się dwudziestego dnia miesiąca tobi.

Pan, gdy pobłogosławił zebranych, odszedł do nieba, a my wszyscy patrzyliśmy za Nim. Zgromadzeni tam spędziliśmy dzień, wysławiając Boga za wielki dar, który nas spotkał. I ponownie rozważaliśmy te słowa Pana: „To straszne, kiedy poniosę wielką ofiarę”.

Zdarzyło się, kiedy switało dwudziestego pierwszego dnia miesiąca tobi, Chrystus, Słowo Prawdy przybył do nas na wozie Cherubinów (101,1) w otoczeniu tysięcy aniołów i Mocy światłości. Śpiewano hymny, natomiast Dawid, święty psalmista na świetlistym wozie, trzymając kitharę śpiewał razem taki hymn ku czci Pana: „Będę śpiewał ku czci Pana”⁴³. Nasz Zbawiciel zjawił się wśród nas – mimo zamkniętych drzwi – wśród apostołów i uczniów. Wyciągnął ku nam rękę i rzekł: „Pokój wam wszystkim”⁴⁴. My więc powstaliśmy i ucałowaliśmy Jego ręce i nogi⁴⁵. Pobłogosławił nas błogosławieństwem niebios, a aniołowie odpowiedzieli mu: Amen. Zwrócił się też do mego ojca Piotra z tymi słowy: „Zatroszcz się o miejsce składania ofiary. Gdy błogosławiłem was, powiedziałem: to straszne, że jutro poniosę wielką ofiarę pośród dnia”. Rzuciliśmy się do Jego stóp, patrzyliśmy na Niego

⁴⁰ J 20,26.

⁴¹ Por. J 14,27.

⁴² Mt 28,20.

⁴³ Wj 15,1.

⁴⁴ Por. odsyłacz 31.

⁴⁵ Por. J 20,20.

i mówiliśmy: Pan nasz i Bóg nasz⁴⁶. Błagaliśmy Go, aby wyjaśnił nam słowa, które powiedział: „Boję się ponieść wielką ofiarę w środku dnia”.

Nasz Zbawiciel oddawszy chwałę Bogu rzekł: „O wąpiący i godni szacunku, których wybrałem z całego świata, jest to dzień, w którym spełniło się proroctwo mego ojca Dawida, że „Królowa stanęła po twej prawicy, odziana w złotą szatę”⁴⁷. Tego to dnia zabiorę mą Matkę Dziewicę, która była mi mieszkaniem na ziemi przez dziewięć miesięcy, zanim dołączy, jak i ja, do oglądanych w niebiosach. Wówczas dam Ją jako dar memu dobremu Ojcu, (102,1) zgodnie ze słowami Dawida: „Zostaną wprowadzone za nią do króla dziewice, wniosą wszystkie jej dzieła”. Wstrzymał na chwilę swój słodki, boski głos, a następnie odezwał się: „Przybądź do mnie, o moja ukochana Matko, którą upodobała sobie ma dusza, o wybrane schronienie, w którym przebywa piękny gołąb, o naczynie bez skazy, w którym znalazł schronienie piękny owoc, o złoty gliniany dzbanie, ukrywający mannę, którą ja jestem, o ukryty skarbie, chroniący światło prawdy, to, które ubogaciło synów człowieczych. Przybądź do mnie, o piękna gołębiczo, (102,2) moja niewinna Oblubienico. Zniszczyłem nieskazitelność, kiedy wstąpiłem do mego naczynia, kiedy przyjąłem postać ludzką i zapach bijący z mych lnianych szat. O Maryjo, moja Matko, chwała Tobie, że porodziłaś mnie na ziemi. Chwała piersiom, które mlekiem mnie karmiły. Ja żywię każdego, ja powiodę Cię na wysokości dzięki dobroci mego Ojca. O Dziewico Maryjo, moja Matko, unosząc się do niebios, sam wsiądę do wozu Cherubinów z moim dobrym Ojcem, nawet jeśli odziejesz mnie w łachmany. O Dziewico Maryjo, moja Matko, w dniu, w którym mnie zrodziłaś, złożyłaś mnie w stajni dla zwierząt; krowa i osioł uzalali się nade mną. Dzisiaj ja sam przyjmę ciało (103,1) w powłoce widzialnej, którą przyniosłem sobie z niebios, kiedy przywdziałem ją z drzewa żywota, a strzegł je Cherubin z ognistym mieczem⁴⁸, kiedy ukryłem godną czci duszę, kiedy schroniłem mą duszę w schronieniu ukrytym na ołtarzu Jeruzalem Niebieskiego. Gdy Matko zaprowadziłaś mnie do Egiptu, z obawy przed przestępcą Herodem, który mnie poszukiwał, sam sprawiłem, że aniołowie osłonili mnie skrzydłami i śpiewali mi hymny”.

Usłyszeliśmy to, co Zbawiciel nasz powiedział Dziewicy, swej Matce. Wszyscy zrozumieliśmy, że chce Jej duszę wyprowadzić z ciała i wszyscy wydaliśmy jęk oraz gorzko zapłakaliśmy. Zapłakała też z nami nasza Matka, Dziewica Maryja, a z nią wszystkie kobiety. Nasz Zbawiciel (103,2) spytał nas: „Dlaczego płaczecie?” Odpowiedział mu nasz ojciec Piotr:

„Pan mój i Bóg mój”⁴⁹. Zapłakaliśmy nad tym wielkim sieroctwem, które ma na nas spaść. Kiedy niegodziwi bezbożni ukrzyżowali Ciebie, smuciliśmy się przez wiele dni. Po tym nasz smutek obrócił się w radość, boś zmartwychwstał i ukazał się nam. Pocieszyłeś nas i oddałeś w opiekę Dziewicy Maryi, swej Matce – Matce

⁴⁶ Por. J 20,28.

⁴⁷ Ps 44,15.

⁴⁸ Rdz 3,24.

⁴⁹ Por. przypis 38.

nas wszystkich. To tak, jakbyś żywy przebywał z nami. A teraz zabierasz Ją nam, Ona wszak złągodziła by nasze sieroctwo, które na nas spadnie.

Nasz Zbawiciel odezwał się do nas: „O mój wybrańcze, Piotrze, i moi wszyscy apostołowie, czyż nie powiedziałem wam, że nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. (104,1) Nie płaczcie nadal nad tym, co wydarzy się Dziewicy, mej Matce. Nie pozostawię jej. Ona wkrótce opuści was. Ja przecież nie ukryję się przed wami, ani Dziewica, moja Matka nie ukryje się przed wami, lecz wszystko to wam objawię, bo przyprowadzę ze sobą Dziewicę, mą Matkę, aby radowała się wasza dusza”. Mój ojciec Piotr oraz inni uczniowie powtarzali naszemu Zbawicielowi: „Pan nasz i Bóg nasz”.

Zbawiciel mówił dalej: „Cudowne są słowa, o moi święci apostołowie, które wyrzekłem. Jest to wszak niemożliwe, by słowa, które powiedziałem na początku, były fałszywe. One nimi nie są i nie będą, stawiają jednak przed sądem każdego człowieka i każdego napawa strachem smak śmierci. (104,2) Dlatego w ciele, które przyjąłem, skosztowałem smaku śmierci, choć będąc panem wszystkiego mogłem unicestwić jej ból”. Odezwał się do Niego mój ojciec Piotr: „Panie mój i Boże mój, poleć mi, bym rozmawiał o tym z Tobą innym razem”. Odpowiedział mu Pan: „Mów teraz”. Na to mój ojciec Piotr: „Chcemy, byś okazał nam miłosierdzie: pozostaw nam Dziewicę, swą Matkę, niech nadal przebywa wśród nas, bo Ona będzie naszą pocieszycielką, kiedy odejdziesz”. Nasz Zbawiciel odpowiedział: „O mój wybrańcze, Piotrze, wszak wiesz, że czas życia na tym świecie określony jest dla każdego. Tu dobiega końca Jej żywot i nic nie jest w stanie powstrzymać tego. Powiadamy, że teraz (105,1) nadchodzi Jej kres. Opuści ciało, a – w chwale – uniosę Ją do nieba. Wszak to godni niebios – a Ona też – skoro Ojciec wysłał ich do świątyni Jego ukochanego syna, którym ja jestem. Wszyscy oddają Jej chwałę. Powstańcie, abym was pobłogosławił podczas tej świętej Ofiary, zanim zabiorę Ją do mego dobrego Ojca”.

Kobiety więc i dziewice towarzyszące Jej zaczęły wdychać i gorzko płakać. W końcu zaniósł się gwałtownym szlochem. Zapłakała też razem z nimi Dziewica, Święta Maryja. Nasz dobry Zbawiciel stanął i spytał Ją: „Maryjo Dziewico, moja Matko, czemu rozpaczasz? Wszak jestem z tobą. (105,2) Nie płacz, raduj się wieczną radością. Pozbądź się zmartwień i wdychania, byś była radosna i piękna na wieki. Pozostaw mieszkańców ziemi i udaj się na spotkanie mieszkańców niebios”. Odrzekła Dziewica Maryja naszemu Zbawicielowi: „Panie mój i Boże mój, i Synu mój, jak nie mam rozpaczać i smuć się, kiedy wiele razy słyszałam Ciebie, rozmawiającego z synami człowieczymi, że wiele postaci ma śmierć siejąca strach i przerażenie. To także stanie się, choć nie przestanę płakać, i boję się, że w jakiś sposób będę oglądać jej postać, wzbudzającą strach”. Nasz Pan Jezus odpowiedział Jej: „O Maryjo, moja czarująca Matko, czy ogarnia Cię strach przed śmiercią obracającą każdą siłę wniwecz? (106,1) Ogarnia Cię strach przed jej straszną postacią? Wszak Pan jest miłosierny”. Zbliżył się do Dziewicy, swej Matki i otarł Jej łzy oraz pozdrowił Ją swymi boskimi ustami. Następnie Jezus stanął przy ołtarzu i ze słowami „Pokój wam” pobłogosławił nas wszystkich. Wkrótce też powiedział memu ojcu Piotrowi: „Pospiesz się i przynieś mi te nieskazitelne szaty, które mój Ojciec przysłał mi z nieba, abym przygotował do pochówku ciało mojej błogosławionej

Matki. Nie ma bowiem odpowiedniej szaty na ziemi, by owinąć w nie ciało mej ukochanej Matki. Jest ono bowiem bez żadnej skazy”. Mój ojciec Piotr poszukał więc nieskazitelných, lnianych szat i nasaczył je wonnościami. Zdziwiliśmy się, bo ujrzelśmy jaśniejsze szaty. (106,2)

Zbawiciel wziął szaty z rąk mego ojca Piotra i zwracając się do swej Matki Dziewicy powiedział: „Zechciej zbliżyć się do mnie, o moja złotoskrzydła, srebrna gołąbko, przybądź do mnie moja prostoduszna owieczko”.

Królowa wszystkich, Maryja Dziewica, Matka Króla królów podniosła się i zaczęła kierować się w stronę swego ukochanego Syna, Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Powstaliśmy wszyscy i płacząc ucałowaliśmy jej ręce i stopy. Następnie Pan nasz, Jezus, a Jej ukochany Syn serdecznie Ją pozdrowił. Powiedział Jej: „Wstąp na te szaty, które rozpostarłem, zwróć Swą twarz na wschód i pomódl się. Później na nich zaśniesz (107,1) i zakończysz swą powinność na ziemi, jak każdy człowiek”.

Maryja, Królowa wszystkich kobiet, Matka Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Króla królów wstała, weszła na szaty, które Pan nasz rozłożył własnymi rękami, i zwróciwszy się ku wschodowi odmówiła modlitwę językiem mieszkańców niebios. Gdy skończyła, mówiąc „Amen”, powstaliśmy i odpowiedzieliśmy Jej – Amen. Następnie zasnęła na szatach z głową zwróconą ku wschodowi i rękami położonymi wzdłuż ciała. Nasz Zbawiciel stanął do modlitwy. My modliliśmy się za Nią razem z dziewicami, które przybyły z Maryją, a przedtem usługiwały w świątyni. Towarzyszyły Jej także (107,2), kiedy ukrzyżowano naszego Zbawiciela. Pytaliśmy je: „Dlaczego znajdujecie się za nami w posłudze Kościoła?” Odpowiedziały nam: „W dniu, kiedy ukrzyżowano Chrystusa, Słowo Boga Ojca, ujrzałyśmy wszystkie miejsca, które się zmieniły. Słońce zaszło, księżyc stał się czerwony, a gwiazdy spadły z nieba na ziemię. Przestraszyliśmy się, uciekłyśmy do namiotu, miejsca świętego świętych, zamknęłyśmy wejście. Wtedy ujrzałyśmy anioła mocy, który zstąpił z nieba na ziemię, bardzo zagniewanego, trzymającego w ręce wyciągnięty miecz; skierował go do zasłony i przeciął ją na dwie części z góry na dół⁵⁰. I usłyszałyśmy donośny głos: „Biada ci, biada ci (108,1) Jeruzalem! Zabijasz i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani. Wiele razy chciałem gromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto wasz dom zostanie pusty”⁵¹. Spojrzałyśmy i zobaczyłyśmy posługującego anioła, który wzniósł konchę ołtarza z innym aniołem trzymającym miecz w ręce; obaj byli bardzo zasmuceni i zagniewani.

Kiedy ujrzałyśmy to wszystko, co wydarzyło się, zrozumiłyśmy, że Pan rozgniewał się na swój lud. Zaczęłyśmy wędrować do Jego Matki, by znaleźć się pod Jej opieką, przy Niej bowiem nie spadnie na nas przekleństwo, które usłyszałyśmy z ust anioła Pańskiego, gdy rozciął zasłonę⁵². Wtedy też zapłakaliśmy i zapłakało z nami dwanaście dziewic i pozostałe kobiety.(108,2) Zaczęliśmy pleść Dziewicy koronę i wychwalać Ją w pieśniach, jak nas nauczono. Chrystus siedział przy Dziewicy, swej Matce, oddając Jej należną cześć i ręką dotykając Jej policzka.

⁵⁰ Mt 27,51.

⁵¹ Mt 23,37-38.

⁵² Mt 27,51.

Kiedy na chwilę przestaliśmy śpiewać psalm, Chrystus pozdrowił swą Matkę i podniósłszy się wyprowadził nas. Wówczas Dziewica odezwała się do Niego: „Błagam Cię, o Jezusie, Synu Boga żywego⁵³ i mój ukochany Synu, nieskalany grzechem, wspomnij tę, która Cię porodziła. O mój Panie, jestem bliska śmierci. Proszę Cię o mój ukochany Synu, niech moce śmierci i potęgi ciemności uciekają przede mną. Niech (109,1) aniołowie światłości zbliżą się do mnie. Niech będzie łagodny robak, który nie umiera⁵⁴. Niech ciemność, która jest na zewnątrz, stanie się światłem⁵⁵. Niech zdrajcy z Amente zamkną wrota przede mną. Niech drakon piekiel zamknie wrota, widząc mnie, idącą obok Ciebie. Rozkaż, o mój ukochany Synu, by słudzy otchłani oddalili się ode mnie, by nie straszyły mej duszy kamienie leżące na mej drodze. Pomocnicy z okropnymi twarzami niech nie oglądają mnie swymi oczami. Płynąca rzeka ognia, niech nie pochłania prawych, lecz grzeszników. Jeśli przepłynę tę rzekę, (109,2) dusza ma nie spłonie. Sprawię, że otrzymasz godną chwałę, bo Twoja jest moc i chwała na wieki wieków. Amen”.

Pan nasz, Jezus Chrystus, odpowiedział swej Matce słodkim głosem: „Bądź mężna, o Maryjo, moja Matko, odsunę to wszystko od Twego oblicza, albowiem nic nie znajduje się przede mną. Czeka Cię odpoczynek w niebiosach z błogosławionymi, w Jeruzalem Niebieskim⁵⁶, abyś przebywała wśród nich na wieki. Przygotowano już szaty niebiańskie i liście palmy, aby pochować Twe ciało. A Twą błogosławioną duszę zabiorę ze sobą do niebios, składając ją jako dar memu dobremu Ojcu. Co więcej, (110,1) Ty jesteś wybraną ze wszystkich darów, o Ty, która mnie zrodziłaś”. W końcu Pan nasz, Jezus, zwrócił się do apostołów z tymi słowy: „Wyjdźmy na chwilę. Zaprawdę nadeszła godzina, w której moja ukochana Matka opuści ciało i nie może ujrzeć śmierci twarzą w twarz. Jestem przy Niej, bowiem jestem życiem całego świata⁵⁷. Tu oto zebrały się moce całego świata, oddając nam chwałę”.

My więc, wszyscy apostołowie wyszliśmy, pozostawiając Ją, by zasnęła. Otoczyły Ją wszystkie dziewice, i Joanna i Salome, i pozostałe inne wierne Jej kobiety, pocieszając Ją. Pan nasz zaś, Jezus Chrystus, usiadł na kamieniu za drzwiami, a my zgromadziliśmy się wokół Niego. Westchnął wówczas, spoglądając w niebo. (110,2) Potem rzekł: „Myślę o tobie, śmierci, która jesteś złym duchem południa. Wyjdź, pokaż się, aby Dziewica, ma Matka ujrzała cię. Ciebie bowiem ustanowiłem królem wszelkiego ciała i niech twój cierni i twoje zwycięstwo kroczą, aż Maryja, moja Matka dotrze do Swego końca, oglądając ciebie. Ukaż swą postać wzbudzającą strach, ze swym kolcem i przewagą nad wszystkim, bo dane są one tobie na wieki”.

Ta, której imię wzbudza strach u każdego – śmierć – ze zmrużonymi oczyma pojawiła się. Zobaczyła ją Maryja i wtedy dusza jej wyrwała się z ciała w objęcia

⁵³ Mt 16,16.

⁵⁴ Mk 9,48 (gdzie robak nie umiera).

⁵⁵ Mt 8,12; 22,13; 25,30.

⁵⁶ Ga 4,26.

⁵⁷ J 6,33; 51.

Jej Syna tam, gdzie siedział, (111,1) gdzie znajdował się Bóg, Słowo, które wypełnia niebo i ziemię. Kiedy ujął w dłonie białą jak śnieg duszę swej Matki Dziewicy, pozdrowił ją, owinał w lniane płótna i oddał świętemu Michałowi, archaniołowi. Ów uniósł ją na swym świetlistym skrzydle, czekając na polecenie co do Jej świętego ciała. Wszystkie kobiety, które otaczały Maryję zobaczyły, że zakończyła Swój ziemski żywot. Wzdychały, płakały, zanosząc się wielkim szlochem.

Wyszła Salome i upadła do nóg naszego Pana Jezusa. Pozdrowiła Go i powiedziała: „Mój Panie i mój Boże, zmarła Ta, którą ukochałeś. Biada nam z powodu wielkiego sieroctwa, które spadło na nas dzisiaj. Gdybyś nie wyszedł, Ona by nie umarła”⁵⁸. Nasz Pan, Jezus, (111,2) odpowiedział jej: „Moja Matka Dziewica nie umarła, lecz żyje. Śmierć bowiem mej Matki nie jest śmiercią, lecz życiem na wieki. Wszak Dawid psalmista uderzając w struny kithary, śpiewał: «Drogo kosztuje w oczach Jahwe śmierć Jego czcicieli». Dla ciebie złoto, o Maryjo, Matko Chrystusa, Króla królów. To jest dzień, w którym spełniły się proroctwa, Królowo prawdziwa!”

Nasz Zbawiciel podniósł się z kamienia i wszedł do domu. My wszyscy towarzyszyliśmy Mu. Ujrzeliśmy twarz Dziewicy jaśniejącą bardziej niż słońce, a jej ciało wydawało przyjemny zapach. Zbawiciel upadł na ciało swej Matki Dziewicy, zapłakał i (112,1) wyrzekł te słowa: „Dostały łaski usta, o Maryjo moja Matko, pozdrawiasz nimi Boga. Dostały łaski oczy, o Ty, która mnie zrodziłaś, patrzysz bowiem w twarz Tego, który „Na ziemię patrzy, a ona drży”⁵⁹. Dostały łaski uszy Tej, której byłem posłuszny, bo słyszałaś mnie wiele razy rozmawiającego z aniołami językiem niebian. Dostały łaski ramiona, w których spoczywałem, bo trzymałaś mnie, podtrzymującego wszystko słowem swej mocy⁶⁰. Dostały łaski piersi, o Maryjo Dziewico, moja Matko, bo karmiłaś nimi Żywiciela wszelkiego stworzenia. Dostały łaski kolana, o Moja umiłowana, bo siedziałem na nich ja, siedzący na tronie (112,2) swej chwały wśród wywyższonych. Bądź błogosławione łono pełne czci, bo dźwigałaś mnie dziewięć miesięcy. Bądź błogosławione całe ciało i duszo, bowiem obdarzono was światłością boskiej światłości”.

Gdy dobry nasz Zbawiciel wypowiedział te słowa nad ciałem swej Matki, zapłakał, i my wszyscy płakaliśmy z Nim. Potem wziął szaty i zaczął odziewać Jej święte ciało – On z Piotrem i Janem. Szaty otuliły ciało.

Zbawiciel nasz odezwał się do apostołów tymi słowy: „Podźwignijcie ciało mej ukochanej Matki, to, które było przybytkiem czystości i ponieście je na swych ramionach, bo zaprawdę odziewają je wspaniałe szaty (113,1) a gałęzie palmy daktylowej są z palmy niebiańskiej. O mój wybrańcze, Piotrze, niech na twych barkach spocznie Jej głowa, natomiast Jan niech dźwiga Jej nogi. Was bowiem uważam za swych świętych braci. Pozostali zaś apostołowie, niech śpiewają psalmy podczas drogi i wszyscy – od pomniejszego do najważniejszego – niech towarzyszą Jej w tej drodze do miejsca położonego na wschód od Jerozolimy, do doliny

⁵⁸ Por. J 11,32.

⁵⁹ Ps 105,3.

⁶⁰ Hebr 1,3.

Joszafat⁶¹. Znajdziecie tam nowy grób, w którym jeszcze nikogo nie pochowano. W tamtym to grobie złożycie Jej ciało i będziecie przy nim czuwać trzy i pół dnia. Nie obawiajcie się. «Ja jestem z wami»⁶².

Gdy nasz Zbawiciel skończył rozmawiać ze świętymi apostołami, pomodliłem się i powiedziałem alleluja oraz słowa psalmisty Dawida: „Przywiode (113,2) królowi dziewice po niej, wprowadzę do niego wszystkich jej przyjaciół”⁶³. Jezus, nasz Pan, obdarzył nas pokojem, a my wszyscy pozdrowiliśmy Go słowami alleluja i psalmisty Dawida: „Powstań Panie ze swego spoczynku ty i twoja czysta skarbnica, którą jesteś Ty, o Maryjo, Dziewico bez skazy”.

W tym też czasie Zbawiciel nasz wstąpił do rydwanu Cherubinów. Wszystkie zastępy niebios postępowały za Nim śpiewając hymny ku Jego czci, a w powietrzu roznosiła się przyjemna woń. W ten sposób Zbawiciel uniósł do nieba duszę swej Matki, spoczywającej w lnianych płótnach, skąd rzucała światłość, jak błyskawica. (114,1) My wszyscy patrzyliśmy za Nim.

Ponieśliśmy więc ciało Dziewicy: mój ojciec Piotr znajdował się przy Jej głowie, a mój ojciec Jan przy Jej stopach. Pozostali apostołowie, dzierżąc w rękach kadzielnice z kadzidłem, z których rozchodziła się przyjemna woń, wędrowali razem z nami. Dziewice natomiast zamykały kondukt.

Zdarzyło się, że kiedy dotarliśmy do wschodnich terenów Jerozolimy, do miejsca zwanego doliną Joszafat, buntowniczy lud, niewierni mordercy, usłyszawszy słodki głos naszych świętych ojców, apostołów, śpiewających psalmy, mówili między sobą: „Któż to zmarł dzisiaj w tym mieście?” Inni odpowiedzieli im, że to matka tego Jezusa, któregośmy ukrzyżowali. (114,2). Oto wnoszą ją do grobu. Oni dalej rozprawiali między sobą, aż w końcu przyszli do nas wypełnieni złością szatana, który tą złością wypełnił ich serca. Chcieli nas zabić, by wynieść ciało świętej Dziewicy i spalić je w ogniu, jak nam w końcu wyznali.

Wydarzyło się też, gdy zbliżali się do nas, że wielki ognisty mur otoczył nas wraz z nimi. Wtedy ich oczy oślepy, Pan bowiem „poraził ich tak gęstą ciemnością, że można ją było dotknąć”, jak w ziemi egipskiej⁶⁴. Ciało zaś Dziewicy ponieśli apostołowie i umieścili w grobie, zgodnie z wolą naszego Pana. Opłakując je, pozostawali tam trzy i pół dnia.

Kiedy niewierni ujrzeli ten straszny gniew Pana, (115,1) jaki ich dosięgnął, wykrzyknęli zapłakani: „Prosimy Ciebie, Maryjo, Matko Jezusa Chrystusa, zmiłuj się nad nami. Wyznajemy Jezusowi Chrystusowi, którego porodziłaś, że naprawdę jest Synem Boga. Prosimy Ciebie, Maryjo, nasza siostrze, zmiłuj się nad nami, pochodzisz wszak z naszego plemienia. Wyrządziliśmy wiele zła Jezusowi,

⁶¹ Dolinę Joszafat uważa się za miejsce kłeski pogan walczących z Bogiem. Grób Maryi miał znajdować się także na polu Getseman, blisko Jerozolimy, por. "Homilie na wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny", w: *Teksty o Matce Bożej, kościoły przedchalcedońskie*, Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 1995, t. 9, ss 55, 126, n.1.

⁶² Mt 28,20.

⁶³ Ps 44,15.

⁶⁴ Por. Wj 10,21.

Twemu synowi, On jednak nie uczynił nam niczego złego. Ty, o nasza siostrzo, zmiłuj się nad nami”. I w tym momencie otworzyły się ich oczy, ujrzeli światłość; chodząc tu i tam, nie znaleźli ciała świętej Dziewicy. Osłupieli z powodu cudu, jaki się wydarzył. Jakiż następnie podnieśli krzyk, wołając: „Jeden jest Bóg Izraela, Ten, który zesłał Swego ukochanego syna na świat. Zaprawdę bardzo zgrzeszyliśmy”.

Kiedy nadszedł trzeci dzień, apostołowie zgromadzili się z dziewicami, śpiewając psalmy przed grobem, w którym spoczywało ciało Maryi. Wtem doniosły głos, podobny do głosu trąby, rozległ się z nieba: „Niech każdy wędruje do swego miejsca, do siódmego miesiąca. Zamknąłem bowiem serce arcykapłanów i wszystkich niewiernych, by nie byli w stanie znaleźć, a też i poznać tego miejsca, żeby nie poszukiwali ciała mej Matki Dziewicy, aż zostanie zabrane do nieba. A wy wszyscy – uczniowie i dziewice, które są z wami – udajcie się do tego miejsca (116,1) 16. dnia miesiąca mesore⁶⁵, byście ujrzeli mą Matkę Dziewicę, jak zabieram Ją do niebios. Jej dusza opuściła ciało, mimo to wygląda ono tak, jakby Ona żyła na ziemi wśród was, abyście uwierzyli całym waszym sercem w zmartwychwstanie ciała”.

Gdy wysłuchaliśmy tego głosu, oddaliśmy chwałę Bogu gorącą modlitwą i powróciliśmy do naszych domów; oplakaliśmy rozstanie ze świętą Dziewicą Maryją i prosiliśmy Boga dzień i noc, by bojaźń gościła w naszych sercach.

W miesiącu mesore, szóstym (sic!) miesiącu roku, w którym dusza Bogurodzicy Dziewicy Maryi opuściła ciało, zgromadziliśmy się 16. dnia (116,2) przy grobie, gdzie złożono Jej ciało. Było też z nami wiele innych dziewic z lampami, w których paląca się oliwa wydawała przyjemną woń. Tam spędziliśmy całą noc, śpiewając psalmy.

Tej to właśnie nocy, która była 16. nocą miesiąca mesore, przybył do nas Pan nasz, Jezus Chrystus, otoczony wielką chwałą. Powiedział nam: „Pokój wam⁶⁶, moi święci apostołowie. Pokój mego Ojca daję wam⁶⁷. My więc zbliżyliśmy się do Niego i pozdrowiliśmy Go, a On pobłogosławił nas. Powiedział nam: „Czemu tak bardzo smucicie się i martwicie, i żalicie się?” Odpowiedział Mu mój ojciec Piotr: „Pan mój i Bóg mój⁶⁸. Martwimy się z powodu Twej Matki Dziewicy i Matki nas wszystkich. Nie powiedziałaś nam nic o Niej, (117,1) od dnia kiedy opuściła swe ciało”. Nasz dobry Pan zatrzymał się i odrzekł: „Ciało mej ukochanej Matki przed wami, a moi aniołowie je strzegą, jak polecił mój Ojciec, ono wszak było świątynią Jego syna, którym Ja jestem. Jej dusza zaś przebywa między oglądającymi niebo, a Moce wysokości śpiewają Jej hymny. Teraz więc posłałem po Nią, by przyprowadzić Ją, by ukazała się wam, otrzymując od was należny Jej szacunek”. Nasz Zbawiciel rozmawiał z nami. I dały się słyszeć hymny z wysokości.

⁶⁵ Miesiąc trwający od 25 VII do 23 VIII wg kalendarza gregoriańskiego.

⁶⁶ Por. J 20,19.

⁶⁷ Por. J 14,27.

⁶⁸ J 20,28.

Podnieśliśmy wzrok i ujrzeliśmy rydwan światłości: zbliżał się i pojawił się wśród nas (117,2) zaprzężony w Cherubiny. Siedziała w nim święta Dziewica Maryja od słońca i księżyca jaśniejąca więcej niż dziesięć tysięcy razy. Ogarnął nas strach, a widać go było na naszych twarzach. Oddaliśmy Jej cześć. Maryja wyciągnęła ku nam swe ręce, błogosławiła nas, obdarzając nas pokojem. Znowu wielbiliśmy Ją, wielce się radując i ciesząc. I opowiedziała nam o wielkich tajemnicach, których nie należy ujawniać ze względu na ludzką naiwność.

Pan zwrócił się do grobowca, ku ciału swej Matki Dziewicy; wyniósł je. Raz jeszcze wprowadził do niego duszę. Maryja jakby ożyła, tak, jak była przedtem wśród nas. Nasz Zbawiciel wyciągnął rękę, ujął Maryję i umieścił w rydwanie obok siebie. Następnie odezwał się do nas swym słodkim głosem: „Oto (118,1) moja ukochana Matka, której dziewicze łono nosiło mnie dziewięć miesięcy. A spędzając z Nią dalsze trzy lata, karmiłem się z Jej piersi mlekiem słodszy od miodu. Teraz oglądacie Ją twarzą w twarz, bo wyprowadziłem spośród umarłych. Ona błogosławi was wszystkich, a ja nie opuszczę was, aż zakończycie swe ziemskie trudy. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego⁶⁹. Uczcie ich strzec wszystkiego, co wam poleciłem”. Nasz Zbawiciel, kiedy to powiedział, spędził z nami cały dzień. W końcu pobłogosławił nas i oddalił się do nieba w chwale – jak powiedział anioł.

Oto żywot naszego Pana i Bogurodzicy świętej Maryi w 21. dniu miesiąca tobi i Jej wniebowzięcia 16. dnia miesiąca mesore. Ja, Ewodiusz, uczeń mego ojca Piotra, apostoła Pana naszego Jezusa Chrystusa, przekazuje wam to teraz w tej katechezie. Spotkało to apostołów, kiedy wędrowałem z nimi, a byłem tego świadkiem. Nikt mi o tym nie mówił. Opowiedziałem to wam, bo oglądałem na własne oczy i słyszałem na własne uszy. Opowiedziałem ku większej chwale Dziewicy Maryi Niepokalanej, Matki Chrystusa, naszego Boga.

Bóg, sędzia prawdy, który sędzi żywych i umarłych, świadczy o mnie, że nie opuściłem (119,1) żadnego słowa ani nie przekreśliłem. Pani nas wszystkich, Bogurodzica święta Maryja, której uroczystość dzisiaj obchodzimy, wstawi się za nas u swego ukochanego Syna, Jezusa Chrystusa, zaprawdę naszego Boga i Syna Boga Ojca. On niech zlituje się nad nami. Obyśmy darowali chleb głodnemu w imieniu Bogurodzicy Świętej Maryi, a Ta niech zwróci twarz ku nam przez Chrystusa Pana naszego. Niech On zlituje się nad nami i odpuści nam nasze grzechy. Obyśmy czcili Go nieustającą modlitwą dzień i noc, wołając: „Zlituj się nad nami, Panie nasz i Boże nasz i Zbawicielu nasz, Jezu Chryste (119,2), któremu przystoi wszelka chwała i cześć, równy Ojcu i Duchowi Świętemu Ożywicielowi, współistotny Jemu teraz i po wszystkie czasy, i na wieki wieków. Amen”.

⁶⁹ Mt 28,19.

DORMITION OF BLESSED VIRGIN MARY

Summary

Although the Assumption of Our Lady was only relatively recently defined by the Catholic Church, apocryphal accounts of the assumption of Mary into heaven have circulated since at least the 4th century. The Catholic Church itself interprets chapter 12 of the Book of Revelation as referring to it. The earliest known narrative is the so-called *Liber Requiei Mariae* (*The Book of Mary's Repose*), which survives intact only in an Ethiopic translation. Also quite early are the very different traditions of the "Six Books" *Dormition narratives*. The earliest versions of this apocryphon are preserved by several Syriac manuscripts of the 5th and 6th centuries, although the text itself probably belongs to the 4th century. In this paper we receive polish translation of the catechesis on the dormition of Blessed Mary proclaimed by the bishop Evodius.